Nr. 327 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, poniedziałek 27 listopada 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5·—
z dostawą do domu . . . . zł. 5·30
na prowincji:
z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30
za granicą . . . . zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU **20 gr.**

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicą o 50 prc. drożej

W. BARANOWSKI.

O NASZYM NAJLEPSZYM PRZYJACIELU.

Mizantropi, odludki, przeróżni „ludzie leśni", uprawiający życie bardziej wegetacyjne niż świadome, twierdzą, iż najlepszym przyjacielem człowieka jest pies. — Tego rodzaju nastawienie psychiczne można zrozumieć, jest ono jednak oczywiście wyrazem pewnego duchowego bankructwa albo poprostu niedorozwinięcia. Normalny człowiek, żyjący pełnią myśli, posiadający szeroką skalę zaciekawień, tęskniący do przeżyć — choćby cudzych — szukający racjonalnej odskoczni od szarych trosk codziennych, ma i będzie miał zapewne po wsze czasy — jednego na całym świecie niezawodnego druha i towarzysza — a będzie nim zawsze książka.

Myślę, że uprzejmy czytelnik zwolni mnie od dowodzenia, iż obcowanie z książką jest rzeczą pożyteczną. Na ten temat sam pisywał zapewne ćwiczenia w IV-ej klasie i coś nie coś zostało mu, jako i mnie, w pamięci. Natomiast nie od rzeczy może będzie wspólne nasze zastanowienie się nad ważnym i skomplikowanym problemem: dla czego to nasz przyjaciel najlepszy, książka, przeżywa obecnie wyjątkowo złe czasy i jakby można i należało mu, i przez to sobie samym, przyjść z niezbędną pomocą.

Wkraczamy właśnie w tydzień propagandy książki, i to jest samo przez się aż nadto straszne, iż trzeba ją propagować. Sądzę jednak, iż idzie tu głównie o skupienie myśli społeczeństwa nad losem i przyszłością naszego czytelnictwa, nad którem nie od dziś gromadzą się gęste chmury. Wszystko sprowadza się do sprawy zasadniczej: kupujemy co raz mniej książek. Dlaczego?... Byłoby wielkiem uproszczeniem sobie rozważań w tym kierunku przypisywanie faktu tego w całej rozciągłości i wyłącznie zmniejszeniu się siły nabywczej ogółu, krótko mówiąc — jego zubożeniu.

Zubożenie bezsprzecznie gra tutaj rolę pierwszorzędną, zaciążyło ono jednak na wszystkich dziedzinach bytu bezmała w równym stopniu, a jednak w większości wypadków życie toczy się dalej mniej więcej normalnie, bowiem życie ludzkie, szczególniej zbiorowe, ma właściwość przystosowywania się do wszelkich co raz to zmieniających się i zawsze ruchomych konjunktur. Tak więc widzimy, jak we wszystkich kierunkach powstają co raz nowe pomysły wynalezienia sposobów przetrwania dzisiejszego kryzysu, i pomysły te realizują się naogół dość szczęśliwie. Tylko w zakresie książkowo-wydawniczym zdaje się panować narastająca i co raz bardziej niebezpieczna stagnacja. Grozi ona nietylko wydawcom, grozi bardziej jeszcze może autorom, grozi czytelnikom, grozi kulturze narodowej.

Dlatego też niepodobieństwem jest powiedzieć sobie: „trudno... nie mamy dziś pieniędzy na kupowanie książek, bo ledwie opędzamy „najistotniejsze" potrzeby". Zali mamy uznać książkę za luksus i odłożyć zagadnienie ratowania jej „do lepszych czasów"?!. To byłoby fatalne... Równałoby się stopniowemu nawrotowi do stosunków pierwotnych, spowodowałoby też rychło poważne konsekwencje moralne. Bowiem słusznem niezmiernie jest twierdzenie, iż — im bardziej zmniejsza się błogostan materjalny, tem bardziej myśli i dusze ludzkie przestawione być muszą na tory, prowadzące do jaknajszerszego partycypowania we wszelkiego rodzaju rozkoszach duchowych, jako że tych mnogość powiększać możemy bezustanku. Ale tu na plan pierwszy wysuwa się znów dobra, ciekawa i dostępna książka.

Powiecie: „zgoda, ale jest ostatecznie teatr, kino i radjo"... i one dają przecie człowiekowi niemało... To prawda, jednak k s i ą ż k i nic nie zastąpi. Książka to najbardziej zwarty i zarazem dostępny akumulator wrażeń i myśli i to takich, jakość których możemy dobierać sobie sami. Książka to jednocześnie mistrz, pocieszyciel i doradca. Zastąpić jej nie sposób niczem. Przeciwnie, trzeba dbać, by zachowała swoje poczesne miejsce w życiu człowieka i aby miejsce to nie malało bynajmniej. Jak to uczynić jednak, gdy wszystko zdaje się utrudniać racjonalne funkcjonowanie wszelkiego rodzaju przedsięwzięć wydawniczych?

W pierwszej linji, choć się to nie podoba zapewne wielu zainteresowanym — sądziłbym, iż należy poddać gruntownej rewizji całą kalkulację wydawniczą a jednocześnie też organizację handlu księgarskiego. Książkę trzeba koniecznie udostępnić. Więc primo musi ona być o wiele tańsza, a secundo — wszędzie nieledwie do nabycia. Polska miała kiedyś, na prowincji, księgarzy domokrążców — którzy naprawdę docierali pod słomiane strzechy. Obecnie po książkę trzeba ze wsi jechać do miasta, a i tam dostaje się ją niekiedy z trudnością. Otóż — r o z p r o w a d z e n i e k s i ą ż k i nie może tkwić na martwym punkcie. Jest wprawdzie „Ruch", ale i ten nie zrobił jeszcze całego możliwego ruchu... Miejsca sprzedaży książek trzeba pomnożyć wielokrotnie i nie zacieśniać ich do księgarń wyłącznie. Lecz przedewszystkiem książka stoczyć winna zwycięską walkę z papiernikiem, drukarzem i w wielu wypadkach z nakładcą. Wszyscy oni przejść muszą na kalkulację bardziej demokratyczną, obliczoną na większą ilość nabywców nie na ich zamożność. I w tym kierunku sytuacja poczyna się zmieniać na lepsze...

Przyspieszyć proces ów mogłaby niewątpliwie samopomoc sfer czytelniczych, t. j. innemi słowy wydawnicza współdzielczość. Istnieją ogromne zastępy ludzi pracy, zsolidaryzowanych w ten czy w inny sposób, mających — jak sądzimy — wszelką możliwość stworzenia wielkich kooperatyw wydawniczo-księgarskich dla własnego użytku. Czy naprzykład związek urzędników państwowych nie jest w stanie minimalnym materjalnym wysiłkiem wyprodukować książki dla swych członków po cenie kosztów własnych, to znaczy o połowę co najmniej taniej, od obecnych cen księgarskich. A i samo nabywanie w ten sposób wydawanych dzieł o ileż dałoby się uporządkować i ułatwić... Rozumiem, iż wskazuję tu drogę, która doprowadzić jest w stanie stopniowo do u s p o ł e c z n i e n i a c a ł e j a k c j i w y d a w n i c z o - k s i ę g a r s k i e j. Ale wszystkie sposoby są dobre, jeśli idzie o ratowanie największych nieledwie wartości, związanych z losem książki.

Nie jestem etatystą... Nie chciałbym narzucać nowych i tak już licznych bardzo funkcji Państwu. Bez „gos-izdatielstwa", czy jak się to nazywa w Sowietach, u nas obejdzie się zapewne, i nawet obejść się powinno, bo tego rodzaju rozwiązanie kwestji to jednocześnie sztrychulec „normujący" czynniki indywidualne pisarstwa. W tej dziedzinie „normalizacja" byłaby może niebezpieczna. Więc sprawy wydawnicze w zasadzie zostać winny w rękach prywatnych lub społecznych. Państwo ma wszelkie prawa kontroli i pomocy. I w tym kierunku zdaje się właśnie podążać: już to przez „fundusz kultury narodowej" już to przez świeżo stworzoną Akademję Literatury. Od tej ostatniej spodziewać się należy głęboko przemyślanej inicjatywy, ró-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej.)

RZECZPOSPOLITA POLSKA
MINISTERSTWO SKARBU

OBWIESZCZENIE

o wypuszczeniu biletów skarbowych serji IV.

Ministerstwo Skarbu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w wykonaniu ustawy z dnia 24 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 22, poz. 172) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 15 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 90, poz 703) wypuszczone zostały do obiegu bilety skarbowe serji IV w odcinkach po 1.000 i 10.000 złotych na łączną sumę 50.000.000 złotych.

Terminy biletów skarbowych serji IV są trzy i sześciomiesięczne.

Oprocentowanie biletów trzymiesięcznych wynosi 4½%, zaś biletów sześciomiesięcznych 5% w stosunku rocznym, przyczem odsetki płatne są zgóry przez potrącenie od wartości imiennej biletów.

Bilety skarbowe są wolne od podatku od kapitałów i rent.

Bilety skarbowe mają wszelkie prawa papierów, posiadających bezpieczeństwo pupilarne.

Bilety skarbowe nie podlegają ustawie o utraconych tytułach na okaziciela.

2331

Chautemps desygnowany na premjera

Paryż, 25 listopada. (PAT) Havas donosi, że o godz. 15.45 senator **Camile Chautemps opuścił Pałac Elizejski i oświadczył przedstawicielom prasy, że prez. Lebrun powierzył mu misję utworzenia nowego gabinetu.**

Zgodnie ze zwyczajem Chautemps zastrzegł sobie udzielenie odpowiedzi po złożeniu wizyty protokolarnej przewodniczącym Izby Deputowanych i Senatu, oraz ustępującemu premierowi. Pozatem Chautemps pragnie sie naradziś ze swymi przyjaciółmi politycznymi.

Herriot, któremu prez. Lebrun zaproponował utworzenie nowego gabinetu nie przyjął misji ze względu na stan swego zdrowia.

(Dalszy ciąg ze stron I-szej.)

wnie jak autorytatywnych w potrzebie wystąpień i orzeczeń. Książka polska w nowopowstałej Akademji znajdzie wielkiego opiekuna i rzecznika swych potrzeb.

Najtrudniej będzie zawsze z wydawnictwami o charakterze naukowym, i tutaj w tej czy innej formie, kształcąc uczonych i drukując ich dzieła — będą musiały ingerować wciąż Najwyższe Władze Oświatowe Polski. Miejmy nadzieję, iż odpolitykowawszy uniwersytety, uczy nią z nich tem bardziej czynne kuźnie wiedzy i związanego z nią pisarstwa. Kolportarz książek naukowych będzie u nas dość długo jeszcze niełatwy... Natomiast zapotrzebowanie na utwory z zakresu literatury pięknej zależy oprócz techniki wydawniczej, od ich nie powiem wartości, bo to jest jasne samo przez się, ale od ich **jakości**. I tu myślę, iż będę wyrazem pragnień wielu, gdy upomnę się o to, by **fabuła**, powieści naszych naprzykład, była bardziej ciekawa, bardziej odrywająca od życia codziennego, bardziej może nawet egzotyczna...

Rzucona tu myśl wymaga rozwinięcia na innem miejscu, więcej do tego odpowiedniem. Cieszyłbym się, gdyby się zajął tem „Pion". Tylko musiałby dać głos raczej czytelnikom, niż autorom. Bowiem szczególniej powieściopisarz polski przyzwyczaił się chodzić wciąż po Marszałkowskiej, Nowym Świecie, ewentualnie wozić nas z bohaterką lub bohaterem do Zakopanego... To jest męczące i banalne, to jest poprostu nudne. To jest pozatem dla powieści wprost niemożliwe wówczas, gdy musi ona konkurować z filmem, pokazującym świat cały, korzystającym z niesłychanego bogactwa oprawy. Więc pisarz polski dla opowieści swych, choćby najgłębszych duchowo, winien się też zdobyć na bujne, szerokie, przemawiające do wyobraźni tło. Tła, takiego, siedząc przeważnie w domu, czytelnik dzisiejszy jest spragniony. Tęskni on za przestrzenią, za wielkim świeżym tchem. I dech ten, choćby dla dobra i powodzenia książki, trzeba mu dać i trzeba go udostępnić piszącym. To także jedno z zadań panów Akademików.

Zwłoki ś. p. por. Mączki przybędą dziś do Warszawy.

Równe, 25 listopada. (PAT). Trumna z prochami ś. p. por. Legjonów Józefa Mączki przybyła dziś do Zdołbunowa. Jutro rano wagon z trumną doczepiony będzie do pociągu warszawskiego.

Szczątki poety-żołnierza przybędą do Warszawy w niedzielę wieczorem.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 25 listopada. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 26 b. m.: Przeważnie pochmurno i mglisto z opadami śnieżnymi, lekki spadek temperatury, umiarkowane wiatry północne i półn.-wschodnie.

DAJ GROSZ NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

„Konferencja genewska jest trupem"

Przemówienie Litwinowa przed podróżą do Rzymu.

Londyn, 25 listopada. (PAT). Z Nowego Jorku donoszą, że Litwinow opuszcza dziś Amerykę i na włoskim statku „Conte di Savoia" udaje się z powrotem do Europy. Litwinow przyjął zaproszenie Mussoliniego i po wylądowaniu we Włoszech uda się wprost do Rzymu, gdzie spotka się z Mussolinim.

Na cześć Litwinowa wydany był wczoraj przez prasę amerykańską wielki bankiet, na którym Litwinow wygłosił przemówienie o sytuacji politycznej.

Szczególnie krytycznie brzmiały uwagi Litwinowa o konferencji rozbrojeniowej. Mowa jego zawierała

szereg ostrych wycieczek pod adresem Niemiec hitlerowskich.

Litwinow oświadczył, że postępy, dokonywane przez Sowiety są jedynym promieniem nadziei wobec ponurego, wzrastającego w Europie militaryzmu. Przygotowania do nowej wojny są w pełnym toku. Generacja, która dorasta, jest wychowywana w idei gloryfikacji wojny.

Konferencja rozbrojeniowa w Genewie jest dziś trupem,

któremu żadne wysiłki nie mogą przywrócić życia. Dotąd nie wystawiono jej świadectwa sanitarnego, gdyż doktorzy boją się przyłożyć ucho do serca i stwierdzić, że bić przestało.

Mówiąc o wychowaniu młodzieży w niektórych krajach europejskich, Litwinow zaznaczył, że jest to

propagowanie średniowiecznych pseudonaukowych teoryj o wyższości pewnych narodów nad innemi,

prowadzących do wniosku, że pewne narody mają prawo panować nad innemi. Inne znowu kraje uważają specjalne warunki za przeszkodę do rozbrojenia lub kontroli zbrojeń.

Ulgi kolejowe dla turystów nie będą cofnięte.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (Sz.) W związku z podaną przez nas wiadomością o zniżeniu od 1 stycznia 1934 taryfy osobowej na kolejach, należy jeszcze wyjaśnić niektóre szczegóły.

Podczas gdy stawki klasy II. i III. ulegną zniżeniu, poczynając od 80 klm., a zniżka osiągnie 25 proc. dopiero w odległości około 190 klm., to stawki klasy I. zniżone będą już od pierwszych kilometrów przejazdu o 20 proc., a w relacjach większych większych niż 80 km. zniżka ta będzie rosła, osiągając przy 190 km. 40 proc. obecnej stawki. Tak znaczne obniżenie stawek klasy I. pozostaje w związku ze znacznym spadkiem przejazdów w tej klasie za biletami normalnemi.

Pojawiające się w prasie notatki, jakoby reforma taryfy osobowej na kolejach była skierowana przeciw turystyce, są zupełnie bezpodstawne. Przeciwnie, **zniżka ułatwi wszystkim obywatelom przejazdy do miejscowości o znaczeniu turystycznem i letniskowem**, a ponadto reforma nie naruszy ulg, przyznanych t. zw. zorganizowanej turystyce.

W miarę potrzeb przyznawane będą ulgi na przejazdy ulgowe w celach wycieczkowych, zjazdowych, sportowych i t. p.

St. Łopatto skazany na 3 lata więz.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (Sz.) Sąd Okręgowy ogłosił dziś wyrok w procesie przeciw b. sędziemu Stanisławowi Łopatto, oskarżonemu o zdradę tajemnic służbowych i wymuszenie łapówki. B. sędzia Łopatto skazany został **na łączną karę 3 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich** przy zaliczeniu mu na poczet kary tymczasowego aresztu śledczego.

W motywach Sąd uznał m. in. że tłumaczenie się oskarżonego, iż kwota 500 zł., otrzymana od bankiera Korngolda nie była łapówką, lecz narzuconem przez Korngolda honorarjum, jest wykrętne. **W wymiarze kary Sąd uwzględnił dwa momenty: wysokie stanowisko Łopatty oraz szkodę moralną, jaką oskarżony wyrządził społeczeństwu.** Po ogłoszeniu wyroku, obrońca skazanego złożył wniosek o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie Łopatty na wolność za kaucją. Sąd wniosek ten odrzucił. Obrońca zapowiedział apelację.

Gdynia — porty Dalekiego Wschodu

Nowa regularna linja okrętowa.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (Sz.) W d. 25 bm. nastąpiło w Gdyni **uroczyste otwarcie bezpośredniej regularnej linji okrętowej z Gdyni do portów Dalekiego Wschodu, mianowicie do Penang, Singapore, Szangaj, Hong-Kong, Kobe i Yokohama.**

Nowe połączenie zostało uruchomione za pośrednictwem Far East Line, należącej do wielkich angielskich Towarzystw okrętowych, posiadających łącznie 171 statków. Dotychczas statki tej linji odchodziły z Londynu, Liverpoolu, Rotterdamu i Hamburga. Obecnie do liczby portów europejskich, obsługiwanych przez tę linję, została włączona Gdynia. Dziś **odszedł** pierwszy statek „Helenowo", **zabierając** z Gdyni drobnicę i węgiel. Uruchomienie tej linji ma dla Gdyni bardzo wielkie znaczenie.

—o—

Grono urzędnicze firmy **Bracia Groedel** w Skolem oraz Klucza Skolskiego w miejsce bankietu z okazji mianowania WP. dra Anatola Froma dyrektorem firmy Bracia Groedel oraz Klucza Skolskiego ofiarowało zebraną na ten cel kwotę z inicjatywy WP. dra Froma na rzecz trzech Ochronek w Skolem. 2334

Poseł von Motke u p. Ministra Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 listopada. (Sz.) Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck przyjął posła Rzeszy niemieckiej w Warszawie p. von Moltkego i odbył z nim dłuższą konferencję.

—o—

Obniżanie stopy procentowej w bankach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (Sz.) Stopa procentowa w bankach prywatnych wynosi obecnie 9.5 proc. Wobec obniżenia dyskonta w Banku Polskim, a następnie obniżenia odsetek w P. K. O. i K. K. O., również i banki prywatne mają obniżyć stopę procentową od udzielanych kredytów do 8.5 proc.

Zasłużeni księgarze.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 listopada. (Sz.) W Ministerstwie Przemysłu i Handlu odbędzie się jutro dekoracja odznaczonych ostatnio zasłużonych księgarzy polskich. Dekoracji dokona Minister Przemysłu i Handlu dr. Zarzycki.

Dekorowani będą księgarze: p. G. Wolff z Warszawy, odznaczony Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta, p. Arct i p. Idzikowski, odznaczeni Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta, oraz p. Chrzanowski z Poznania i p. Gubrynowicz ze Lwowa, p. Szymański z Warszawy, p. West z Brodów i p. Zawadzki, odznaczeni srebrnemi Krzyżami Zasługi.

—o—

Katastrofa lotnicza nad Pilicą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 listopada. (Sz) Nad brzegami Pilicy pod wsią Białobrzegi, podczas nocnego lotu ćwiczebnego uległ wczoraj katastrofie samolot 1. p. lotniczego. **Samolot roztrzaskał się, lotnicy porucznik- obserwator Comfit, plutonowy-pilot Paszkowski i sierżant** strzelec Szajbe odnieśli ciężkie rany. Przewieziono ich samochodem do Warszawy i umieszczono w szpitalu wojskowym. **Stan por. Compita jest beznadziejny, mimo dokonanej natychmiast operacji, stan dwóch innych lotników nie budzi obaw.**

—o—

B. pos. Barlicki w więzieniu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 listopada. (Sz.) Dziś wobec upływu terminu odroczenia odbycia kary, zgłosił się do więzienia w Mokotowie b. poseł Barlicki. Został on osadzony w tym samym pawilonie, w którym odbywają karę posłowie Mastek i Dubois.

WŚRÓD BOMB I GAZÓW.

Próba wojny współczesnej we Lwowie.

Wszystko przygotowało się na „wielki" dzień obrony Lwowa, przed wrogiemi gazami i samolotami należycie. Okna okleiły się esami i floresami ochronnych pasków, jak okna zamczysk zardzewiałemi kratami. Wielu mieszkańców wcześnie rano wyjechało do okolicznych miasteczek, by przeżyć ten dzień „spokojnie". Odważni, którzy zostali w mieście, w naprężeniu oczekiwali alarmu.

Nie przygotowała się tylko pogoda... Od rana deszcz pomieszany ze śniegiem pokrywa brudno-białym pokrowcem ulice i przemacza nogi nielicznych przechodniów, mknących mimo rannej jeszcze pory krokiem napół szybkim, napół zaś „biegiem" na przełaj. Każdy woli się znaleść w swojem miejscu „rodzimem" to jest w biurze, czy też w domu, niż dać się zapędzić do schronu. Jedynie szczęśliwi posiadacze różnokolorowych opasek, mających symbolizować przeznaczenie do tej i owej służby ćwiczeń, spacerują dumni i uśmiechnieci. Nie sztuka... Jak się ma przez ramię przewieszoną puszkę z maską, to i „najstraszliwszy gaz nic nie zrobi.

O godzinie dziewiątej wyszliśmy na miasto w zwartej „kolumnie" ...pięciu dziennikarzy. Zdobią nas białe opaski na ramieniu z napisem „prasa" i zabezpieczają maski. Coprawda większość z nas nie miała jeszcze nigdy na twarzy tego rodzaju instrumentu, naogół jednak patrzymy „w najbliższą przyszłość", przynajmniej co do naszych osób, dość optymistycznie. Mijamy posterunki służby alarmowej i ochronnej mieszczące się przeważnie przy schronach. Służbę tę pełnią przeważnie uczniowie wyższych klas gimnazjalnych i umundurowani Strzelcy.

Z każdą minutą oczekiwanie nasze, a i wszystkich znajdujących się w tej chwili w mieście, przybiera na rozemocjonowaniu. Spodziewamy się alarmu gdzieś około godziny jedenastej.

Alarm!

Mylimy się tylko o dziesięć minut. O godzinie 10 minut 45 odzywają się nikłe, potem nieco głośniejsze grania fabrycznych syren. Naogół sygnały alarmowe są nawet w dłuższem swem trwaniu za ciche. Wystarczą jednak, by w ciągu paru minut zelektryzować wszystko. Przechodnie już nietylko podlatują w szybkim marszu, ale zgoła pędzą do najbliższych bram, mieszczących schrony. Jakaś babina z przerażeniem w oczach, gubiąc po drodze koszyk, błaga nas rozpaczliwie o wskazanie jej drogi do schronu. Studenci i Strzelcy z opaskami i w maskach nawołują wielkim głosem do pakowania się w schrony. Niektórzy się ociągają. Tych bez ceremonji wiedzie się pod ręce do specjalnie urządzonych pomieszczeń ochronnych. Wozy i auta sanitarne już czekają w pogotowiu. Żołnierze z białemi otokami oznaczającemi obronę na czakach pędzą już przez jezdnie z gotowemi do zapalenia bombami.

Za chwilę wszystko gotowe. Na ulicach nikogo — poza tymi, którzy mają tutaj coś do roboty. Na ul. Sykstuskiej, tuż u wylotu na ul. Legjonów zapala się pierwsza świeca dymna. Szarożółta zasłona rozprzestrzenia się coraz szerzej. Szukamy dalszych wrażeń. Idziemy w kierunku pl. Marjackiego i Halickiego.

Tutaj dopiero się najgorsze, czy najlepsze zacznie. Na pl. Halickim zajmuje stanowisko obserwatora dowódca Garnizonu gen. Czuma wraz ze sztabem. Przez plac przejeżdża pełnym gazem w aucie starosta grodzki Klimów. Stanowisko obserwacyjne zajmuje też na miejscu wiceprezydent miasta Irzyk. Za chwilę płoną już zapały bomb. To nalot gazów: lotnego i iperytu. Przedzieramy się z uzyskanym na miejscu przewodnikiem w osobie mjr. Klinka przez nieprzejrzaną mgłę. Maski mamy już na twarzach. Z początku wszystko dobrze. Aż tu w najgęstszym „ogniu" gazowym, maski zaczynają przepuszczać. I to u wszystkich. Jak na komendę wewnątrz naszych masek zaczyna się pochlipywanie. Płaczemy. Ledwośmy się wydarli na ulicę Akademicką, gdzie było mniej gazu i oddech wolniejszy. Śmieliśmy się wszyscy wzajemnie z rozpaczliwie zapłakanych twarzy po zdjęciu masek. Jeszcze bardziej śmieli z nas się ludzie za szybami schronów. Jakże widzieli, iż gaz nas „złapał" mimo masek...

Równocześnie bomby najrozmaitsze padały i w inne punkty miasta. Na Politechnice. Gaz lotny i iperyt. Na ul. Hetmańskiej padła bomba niszcząca szyny tramwajowe, przewody elektryczne i budkę. Na ul. Akademickiej szaleje iperyt. Na pl. Krakowskim gaz lotny. W Elektrowni gaz lotny i iperyt. W 19 p. p. to samo. W koszarach, za wyjątkiem żołnierzy pełniących służbę ochronną i wartowniczą, wszyscy przebywają również w schronach.

Silny atak zwrócił się na szereg instytucyj i zakładów. Bomba zapalająca rzucona na Ratusz nie eksplodowała. Za to samoloty, które w sile paru jednostek mimo mgły ukazały się nad miastem powetowały sobie w innych punktach. Zrzucono bombę na Rzeźnię. Wybucha pożar, który gasi przybyła momentalnie straż pożarna. W Wodociągach wybuchają bomby z gazem lotnym, po zatem też pociski zapalające i niszczące. Te same bomby wybuchają również na dworcu głównym i towarowym.

Przez cały czas brzmi odzywająca się co chwila armatnia kanonada. Karabiny maszynowe zainstalowane za miastem ścigają salwami w promieniu tysiąca metrów nadciągające nieprzyjacielskie samoloty.

Służba ratownicza działa bezustannie. Co jakiś czas przemyka ulicą wóz sanitarny, kryjący w sobie paru zagazowanych ludzi. Pod Bankiem Hipotecznym, leży jakiś zaiperytowany staruszek. Trochę dalej w pobliżu obserwujących ćwiczenia oficerów pęta się jakiś kilkunastoletni chłopak, prawdopodobnie gazeciarz, dopraszający się „zagazowania" Zagazował się wreszcie sam dokumentnie, kiedy wybuchło parę jeszcze bomb iperytowych.

Równo w godzinę po alarmie obwieszczającym atak, o godz. 11'50 brzmią znowu syreny. To atak się skończył już. Teraz dopiero mamy sposobność przekonania się i dowiedzenia o skutkach. Dzięki paskom na szybach żadne okno nie zniszczyło się... Trochę ludzi zagazowało się, ale od czegoż ośrodki odkażające i sanitarne. Punkty na ulicach, gdzie wybuchły bomby iperytowe zostały odgrodzone i w dalszym ciągu dostęp do nich jest wzbroniony.

Już po ataku dowiadujemy się, że miasto było podzielone na „dzielnice ćwiczeniowe" pokrywające się z dzielnicami miejskiemi. Komendanci dzielnic meldowali o poszczególnych wypadkach Komendzie Obrony Miasta pracującej na Ratuszu pod przewodnictwem prezydenta Drojanowskiego.

Parę minut po dwunastej jawimy się w Komendzie Garnizonu u komendanta ćwiczeń pułk. Bittnera, by zasięgnąć u niego informacyj co do ogólnego wrażenia z ćwiczeń. Pułk. Bittner jest ze wszystkiego zadowolony. I z ćwiczeń i z zachowania się Lwowian pełnego dyscypliny i zręczności. Wyraża ufność, że tak samo będzie i podczas wieczornego ataku.

Całe miasto czeka znowu z naprężeniem wieczoru. To będzie drugi i ostatni atak.

Szczegółowy przebieg wydarzeń podczas pierwszego ataku.

Godz. 10.45: Ze wszystkich stron miasta odezwały się syreny a wślad za tem, strzały armat i turkot karabinów maszynowych. Z radja co chwilę odzywały się głosy „alarm lotniczy we Lwowie". Równocześnie Dowództwo obrony przeciw lotniczej zawiadamia przez mikrofony, że ludności cywilnej nic nie grozi, jeżeli tylko będzie stosowała się do wydanych zarządzeń. Dozorcy domów mają stanąć przy bramach i stosować się do poleceń komendantów. Chwilę po alarmie zamarł wszelki ruch na ulicach miasta. Dowództwo uspokaja rodziców by nie obawiali się o swe dzieci w szkołach, które są tam bezpieczniejsze niż w domach. Znajdują się w schronach pod opieką nauczycieli.

Godz. 10.47: Aparaty podsłuchowe pracują. Słyszą warkot samolotów. Spodziewać się należy nalotu za kilka minut. Punkty obserwacyjne na najwyższych punktach w mieście i okolicy Lwowa mają utrudnioną działalność, gdyż z powodu mgły pole widzenia jest bardzo małe, dochodzi do 40 m. Dowództwo przestrzega, że w chwili nalotu nie wolno stać w oknach, gdyż szyby pękające mogą zranić.

Godz. 10.50: Słychać strzały armat, które chronią miasto przed nalotem. W ręku wojska znajduje się obrona czynna. Publiczność sama ma się chronić przed niebezpieczeństwem.

Godz. 10.55: Posterunki obserwacyjne meldują, że samoloty zbliżają się do miasta. Na peryferiach miasta słychać karabiny maszynowe. Z powodu mgły samoloty lecą bardzo wysoko.

Godz. 11: Słychać trąbki alarmowe Straży pożarnej. Pewnie wybuchł gdzieś pożar. Miasto otoczone artylerją przeciwlotnicza. Z powodu mgły obserwacja utrudniona. Praca polega na podsłuchu. W okolicy dworca słychać huk armat.

Godz. 11.01: Podsłuchy wykryły, że w stronie wschodniej słychać huk armat, karabiny maszynowe otworzyły ogień. Samoloty idą na miasto. Jak słychać, nadciągają samoloty ciężkie, bombardujące, posiadające bomby dochodzące do wagi 1500 kg., które są w stanie zburzyć w jednej chwili całe połacie domów.

Godz. 11.05: Na mieście słychać wybuch bomb. Mikrofony wzywają do spokoju. Na ulicach pusto, pracują tylko drużyny ratownicze. Samolotów nie widać, lecz słychać warkot motorów. Samoloty znajdują się w kręgu karabinów maszynowych. Na wschodzie miasta słychać karabiny maszynowe na północy wybuch bomb, mgła się przeciera. Słychać turkot motorów coraz bliżej. Za chwilę zobaczymy samolot Widzimy go na wysokości 300 m. Karabiny otwierają ogień. Znowu tracimy go z oczu.

Godz. 11.10: Weszliśmy w najkrytyczniejszy okres ataku. Plac Misjonarski, Krakowski, Bernardyński, Halicki, ul. Hetmańska, Politechnika i Uniwersytet ostrzeliwane są bombami. Rozmiarów katastrofy nie znamy, na miejsce wyjechały drużyny ratownicze. Działają narazie bomby gazowe. Na ulicach snuje się gaz, w rozmaitych stronach słychać detonacje. Jeden przechodzień został zagazowany. Zakładają mu aparat inhalacyjny i zabierają go na noszach do stacji ratowniczej. Znów wybuch bomb, gazy trujące coraz gęściej zaścielają ulice. Mikrofony nawołują do spokoju i zimnej krwi.

Godz. 11.13: W tej chwili spodziewamy się znowu nalotu na miasto. Sły-

(Dalszy ciąg na stronie 4-tej.)

Nasz dodatek powieściowy

W najbliższy poniedziałek rozpoczynamy drukować w dodatku powieściowym powieść **FLORENCJI BERCLAY** p. t.

„LADY ELAINE"

w autoryzowanym przekładzie FELICJI ZIELIŃSKIEJ.

Jest to romantyczna historja pięknej lady angielskiej, opowiedziana z wdziękiem, humorem i szczerością, cechującą wszystkie utwory sympatycznej powieściopisarki.

Florence L. Barclay jest autorką opisującą z zapałem to, co najlepsze w życiu, najczystsze w miłości i najbardziej idealne.

(Dalszy ciąg ze strony 3-ciej)

chać strzały armatnie i silne detonacje bomb. Ogień artyleryjski kieruje się w kierunku dworca, tam widać, spodziewają się nalotu samolotów. Widzimy gołem okiem eskadrę trzech samolotów. Karabiny maszynowe wyzyskują chwilę, gdy mgła się rozrzedza i atakują samoloty.

Godz. 11.16: W okolicy Żółkiewskiej słychać detonację bomb. Ulica Gródecka, Janowska, Kleparów w ogniu bomb. Wzywają Straż pożarną do Rzeźni miejskiej i na Dworzec towarowy.

Godz. 11.18: Na placu Misjonarskim panika. Ludność cywilna nie słucha zarządzeń i opuszcza schrony, służba z trudem utrzymuje publiczność w karbach.

Godz. 11.22: Sygnalizują nalot samolotów na Kleparów. Artylerja otwiera ogień. Pole widzenia znowu słabnie, mgła zasłania widok.

Godz. 11.29: Samoloty odleciały, ale spodziewają się, że lada chwila wrócą. Nad punktem obserwacyjnym nr. 2 przeleciał samolot. Słychać silną detonację.

Godz. 11.25: Cały plac Bernardyński pokryty gazem łzawiącym. Telefony wzywają pogotowie budowlane, gdyż na rogu ul. Jagiellońskiej i Sykstuskiej padła bomba i uszkodziła budynki, które grożą zawaleniem (na niby).

Godz. 11.26: Wzywano pogotowie tramwajowe, gdyż koło Kawiarni Wiedeńskiej bomby zniszczyły tor i przerwały przewody elektryczne.

Godz. 11.30: Nalot samolotów trwa w dalszym ciągu. Place i ulice Lwowa pokryte gazem, szczególnie silnie został zaatakowany plac Halicki, Bernardyński, Misjonarski i dworzec główny. Na cytadeli wszystkie objekty narażone były na silne ataki. Gaz pokrywa ulice, stężenie jego duże, nie wolno opuszczać schronów.

Godz. 11.31: Samoloty lecą bardzo wysoko. Z powodu mgły nic nie widać, ale aparaty podsłuchowe działają. Pogoda psuje się, pada śnieg. Na mieście wzmaga się ruch automobilowy, pracują drużyny ratownicze. Nieprzyjaciel ma również utrudnione zadanie, z powodu mgły nie może atakować.

Godz. 11.34: Słychać warkot motorów samolotów, zbliża się nowy nalot. Na dworcu pożar. Straż pożarna miejska i kolejowa pracują. Nad dworcem wybuchły bomby iperytowe. Służba pracuje w płaszczach ochronnych i w maskach. Publiczność przyjeżdżająca do Lwowa skierowana jest do schronu.

Godz. 11.35: Donoszą nam, że telefonistki i służba P. A. S. T.-a pracują w maskach. Na ulicy Zielonej palą się magazyny. Na pl. Akademickim jakaś kobieta uległa zagazowaniu.

Godz. 11.36: Koło kościoła P. Marji Śnieżnej komunikacja zupełnie przerwana. Na ul. Pod Dębem z powodu wybuchu bomby most zerwany.

Godz. 11.37: Samoloty odleciały. Nie słychać detonacji artylerji i karabinów maszynowych. Na mieście silny ruch. Drużyny ratownicze pracują.

Godz. 11.38: Jest nadzieja, że nieprzyjaciel zrezygnował z dalszego atakowania, nie jest jednak wykluczone, że powróci.

Godz. 11.40: Nie otrzymujemy żadnych meldunków. Na mieście cisza. Wzywają pomocy Pogotowia Ratunkowego do zagazowanych i rannych. Zagazowanych odwozi się do miejsc ratowniczych i do szpitali.

Godz. 11.44: Syreny i gwizdki odwołują alarm, ale pogotowie trwa. Na ulicach ruch drużyn ratowniczych.

Obserwatorzy z Górnego Śląska i Warszawy.

Do Lwowa przybyła grupa urzędników Województwa śląskiego w Katowicach, pracująca w dziale obrony przeciwgazowej. Grupa ta przybyła pod kierunkiem naczelnika wydziału wojskowego województwa śląskiego dr. Robla.

Z Warszawy przybyli również urzędnicy z referatu obrony przeciwlotniczej i naczelnik wydziału wojskowego w Komisarjacie Rządu pułkownik Ernst.

P. Wojewoda Belina-Prażmowski o ćwiczeniach gazowych.

Bezpośrednio po zarządzeniu alarmu lotniczego Wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski wyjechał na miasto, aby osobiście skontrolować współdziałanie władz administracji ogólnej i urzędów cywilnych z obroną wojskową. P. Wojewoda wyjechał samochodem w towarzystwie Wicewojewody Sochańskiego, naczelnika wydziału wojskowego p. Krzywoszyńskiego i sekretarza Kirschnera. P. Wojewoda i wszyscy towarzyszący mu byli ubrani w maski gazowe. P. Wojewoda zwiedził najważniejsze punkty miasta zaatakowane przez „nieprzyjaciela" i interesował się szczegółami wydanych zarządzeń, zabezpieczenia budynków, osób, mienia państwowego i akcji ratunkowo-sanitarnej.

Po powrocie z miasta Wojewoda Belina-Prażmowski oświadczył przedstawicielowi ag. „Wschód" co następuje:

„Lwów przeszedł dziś pierwszą próbę wojny gazowej. Dzień dzisiejszy był bardzo ważnym dniem egzaminu przygotowania ludności m. Lwowa i zrozumienia doniosłości należytej organizacji i karności podczas pogotowia alarmu lotniczego. Naogół ludność wykazała potrzebną dyscyplinę, wyrobienie i zrozumienie, że miasto dobrze zabezpieczone i przygotowane może ze spokojem oczekiwać, iż wojna gazowa nie poczyni spustoszeń. Oddziały cywilne pomocnicze wszędzie spełniły swe zadanie spokojnie, karnie i szybko. Służba alarmowa i informacyjna działały bez zarzutu. Służba bezpieczeństwa i służba sanitarna pełniły swe obowiązki wedle planu. Nigdzie nie zauważono paniki i zamieszania, co jest podstawą do opanowania skutków najgorszej sytuacji".

Dowódca korpusu Gen. Popowicz o dyscyplinie w czasie alarmu.

W czasie wczorajszych ćwiczeń gazowych we Lwowie, władze wojskowe pracowały wedle planu i rozkazów. Natychmiast po rozpoczęciu ćwiczeń, wyjechał na miasto dowódca Korpusu gen. Popowicz w towarzystwie adjutanta kapitana dr. Rolińskiego. Generał Popowicz zwiedził wszystkie zagrożone objekty, oraz kontrolował wydane zarządzenia i akcję obronną.

Dowódca Korpusu gen. Popowicz po zapoznaniu się ze szczegółami alarmu i ćwiczeń oświadczył przedstawicielowi agencji „Wschód":

„Należy stwierdzić, że ludność Lwowa wykazała bardzo dobrą dyscyplinę. Wszyscy zrozumieli cel ćwiczeń. W chwili alarmu cechowało miasto zupełne opanowanie nerwów, spokój i świadomość obowiązku obywatelskiego współdziałania w obronie miasta. Jeżeli społeczeństwo jest zdyscyplinowane nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Drużyny ratownicze, Strzelcy i oddziały cywilne pracowały sprawnie i ofiarnie. Porządek, karność i spokojne wykonywanie obowiązków w chwili największego niebezpieczeństwa świadczy bardzo dobrze o wyrobieniu społeczeństwie kresowem".

Delegat ministra spraw wewnętrznych.

Z polecenia p. Ministra spraw wewnętrznych Pierackiego przybył do Lwowa naczelnik wydziału wojskowego w M. S. W. major Wyszyński, który obserwował przebieg wczorajszych ćwiczeń gazowych we Lwowie. P. naczelnikowi Wyszyńskiemu towarzyszył referent obrony przeciwlotniczej w M. S. W. radca Feist.

Wypadki prawdziwe i pozorne.

W czasie rannego ataku samolotów na Lwów Straż pożarna i Pogotowie ratunkowe było kilkakrotnie wzywane w różne punkty miasta. Były to wypadki sfingowane, ale był też jeden prawdziwy pożar i kilka ofiar gazu łzawiącego.

Straż pożarna wzywano do pozornych wypadków: do gmachu kasy chorych przy ul. Fredry, na ul. Cebulną, pl. Krakowski, ul. Wałową, na Dworzec Główny, do Magistratu, Rzeźni miejskiej, Zakładów wodociągowych.

Podczas ataku gazowego powstał ogień kominowy w kamienicy przy ul. Szeptyckich 14. Przybyli na miejsce strażacy ogień ugasili. Lokatorzy tego domu sądzili początkowo, że pożar powstał wskutek wybuchu bomby. Skończyło się na krótkotrwałym strachu.

Pogotowie ratunkowe było wzywane sześć razy, przeważnie dla przewiezienia pozornie zaiperytowanych do szpitali i miejsc opatrunkowych, jedna osoba dostała ataku nerwowego na widok dymów ze świec dymnych. W schronie przy ul. Żółkiewskiej 33 jakaś kobieta dostała silnych boleści przedporodowych; przewieziono ją do szpitala.

Specjalna służba sanitarna przeprowadziła kilka pozornych akcji ratowniczych: na pl. Akademickim, koło Politechniki na ul. Hetmańskiej na pl. Unji Lubelskiej, koło Uniwersytetu, na ul. Kopernika, obok kawiarni Wiedeńskiej, na ul. Gazowej i koło Elektrowni.

Naprawdę zagazowani zostali: jeden instruktor LOPP. i posterunkowy na IV komisarjacie P. P., gdzie gaz łzawiący dostał się przez ciągłe otwierane drzwi wejściowe. Obu zagazowanych przewieziono do punktów ratowniczych. (w).

Nocny alarm przeciwlotniczy

O godz. 9-tej wieczorem zahuczały znów syreny.

Na ulicach członkowie Obrony Przeciwlotniczej gwizdkami dają znać iż rozpoczął się nocny alarm przeciwlotniczy. Do latarń gazowych podbiegają funkcjonarjusze gazowi lub dozorcy domów i szybko gaszą światła. W mieszkaniach światło gaśnie również. Ulice Lwowa pogrążone w ciemności, gdzieniegdzie widać niebieskie punkty osłoniętych latarń. Z dowództwa Obrony Przeciwlotniczej wyruszają samochody. Przechodnie kryją się w schronach.

Na peryferjach miasta słychać odgłosy karabinów maszynowych — obrona przeciwlotnicza czynna (zaczyna swą akcję.

Całe miasto wygląda jak wymarłe — ulice są zupełnie puste. Aparaty podsłuchowe schwyciły warkot samolotów nieprzyjacielskich, które za kilka minut mogą ukazać się nad miastem.

Na wschodniej części nieba zabłysła wspaniała rakieta. Samoloty „nieprzyjacielskie" zbliżają się do miasta.

W chwili, gdy oddajemy numer pod prasę, samolot bombarduje miasto.

Nowy system sprzedaży wyrobów tytoniowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 listopada. (Sz.) Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z 27 października o sprzedaży wyrobów tytoniowych, a w ślad za niem rozporządzenie Ministra Skarbu z 30 października, stanowią nowy etap na drodze rozwoju Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Zmiany w dotychczasowym systemie sprzedaży wyrobów tytoniowych idą zasadniczo w kierunku największego nasycenia rynku i podniesienia tą drogą dochodów skarbu Państwa przez ułatwienie zakupu produktów monopolowych. **W sprzedaży hurtownej system koncesyjny zastąpiony będzie systemem umów pomiędzy hurtownikami a Monopolem**, z utrzymaniem pierwszeństwa dla osób uprzywilejowanych. **W sprzedaży detalicznej sprzedaż uliczna i w miejscach użyteczności publicznej wymaga zezwolenia Urzędów Akcyz i Monopoli, i** jest zastrzeżona przedewszystkiem dla osób uprzywilejowanych z inwalidami na czele. **Wszelkie zaś inne sposoby sprzedaży detalicznej wyrobów tytoniowych nie wymagają żadnego zezwolenia**, pod warunkiem, że nowy punkt sprzedaży sklepowej nie może być zakładany w odległości bliższej niż 50 m. od punktu sprzedaży ulicznej. W ten sposób sklepy czy jakiekolwiek instytucje handlowe mają prawo i możność prowadzenia sprzedaży detalicznej wyrobów tytoniowych pod jednym warunkiem przestrzegania przepisów, dotyczących zaopatrywania się w towar, dbania o jego dobry stan, wywieszenia odpowiedniego szyldu nazewnątrz i cennika wyrobów tytoniowych nawewnątrz lokalu, **oraz udzielania organom monopolu wszelkich wyjaśnień, związanych z prowadzeniem sprzedaży wyrobów tytoniowych.**

Zmiany te, o ile dotyczą sprzedaży detalicznej, weszły w życie 1 listopada. Dotyczące zaś sprzedaży hurtownej wejdą w życie 1 stycznia roku przyszłego. W dniu 31 grudnia wygasają prawa koncesyj dla hurtowni i od 1 stycznia zaczynają obowiązywać umowy zawarte między hurtownikami a Monopolem.

Z rozporządzeń tych wynika, że odsprzedaż (czyli t. zw. podhurtownia) może odbywać się bez żadnego specjalnego zezwolenia. Rabat przy takiej odsprzedaży pozostawiony jest wzajemnemu porozumieniu podhurtownika z detalistą. We wszystkich jednak wypadkach sprzedaży konsumentowi obowiązują ceny taryfowe, uwidocznione w urzędowym cenniku.

Podkreślić należy, że zmiany, które zaszły w systemie sprzedaży wyrobów tytoniowych, w żadnym wypadku nie będą działały na szkodę tych osób uprzywilejowanych, z inwalidami na czele, które, pracując dotychczas w handlu tytoniowym na podstawie koncesyj, potrafili zdobyć i wykazać konieczną w każdym handlu fachowość i solidność.

Trzęsienie ziemi na Elbie.

Rzym, 25 listopada. (PAT) Po raz pierwszy od niepamiętnych czasów zanotowano krótkie, lecz gwałtowne trzęsienie ziemi na wyspie Elbie. Ludność w obawie przed ponowieniem się trzęsienia ziemi przepędziła noc pod gołem niebem.

Przeciw Nankinowi i przeciw Tokio występuje separatystyczny rząd chiński.

Tokio, 25 listopada. (PAT) Nowy rząd prowincji Fu-Kien skonfiskował majątki trzech najbogatszych ludzi w Fu-Czau w myśl dekretu o rozdaniu ziemi między chłopów i zniesieniu prywatnej własności zarówno kapitałów jak i majątków ziemskich, które mają być znacjonalizowane.

Tokio, 25 listopada. (PAT) Agencja Rengo donosi w związku z utworzeniem separatystycznego rządu w prowincji Fu-Kien:

Z kół japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych komunikują, iż rząd japoński nie zna jeszcze podłoża i charakteru tego ruchu politycznego. Rząd japoński w dalszym ciągu stać będzie na stanowisku wyczekującem i obserwującem zawarte traktaty.

Z kół urzędowych japońskich wyjaśniają, że tendencje polityczne rządu rewolucyjnego skierowane są zarówno przeciw Nankinowi jak i Tokio. Nowy rząd rewolucyjny składać się ma z elementów niezadowolonych z polityki Nankinu.

Strzały na granicy austro-niemieckiej.

Berlin, 25 listopada. (PAT) Biuro Wolffa donosi, że wczoraj o godz. 15.45 **patrol 2 pułku Reichswehry**, stacjonowanego w Norymberdze, odbywający **na t. zw. Eggenkogel niedaleko granicy austrjackiej ćwiczenia narciarskie, ostrzeliwany był przez austrjacką straż graniczną.** Jeden z żołnierzy niemieckich otrzymał śmiertelny strzał w głowę.

Według dotychczasowych informacyj, patrol w chwili gdy strzały padły, znajdował się na terytorjum Rzeszy w odległości 100 kroków od granicy.

Żołnierze niemieccy również przedtem nie przekroczyli granicy. Na miejsce wypadku wyjechała komisja specjalna komendy korpusu, złożona z 2 oficerów i adwokata wojskowego.

Kredyty dla drobnego budownictwa.

Uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów.

Warszawa, 25 listopada. (PAT) W piątek w godzinach przed ołudniowych pod przewodnictwem premjera Jędrzejewicza odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem, po wysłuchaniu sprawozdania prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego z akcji kredytowo-budowlanej w r. 1933, oraz ze stanu państwowej akcji terenowej, uchwalono zasady akcji popierania budownictwa mieszkaniowego w r. 1934.

W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego, **pomoc kredytowa w przyszłym roku będzie przedewszystkiem, podobnie jak w ubiegłych 2 latach, udzielona drobnemu budownictwu. Ponadto przewidziane jest uruchomienie pewnych sum na finansowanie remontu domów o małych mieszkaniach, przebudowa większych mieszkań na małe, oraz wykończenie rozpoczętych budowli mieszkaniowych.**

Następnie Komitet Ekonomiczny ustalił wytyczne polityki elektryfikacyjnej i program prac w zakresie elektryfikacji na okres najbliższych kilku lat, oraz załatwił szereg spraw bieżących.

—o—

Co pisze o p. Min. Becku prasa gdańska.

Gdańsk, 25 listopada. (PAT) „Danziger Neueste Nachrichten" poświęciły wczorajszy artykuł wstępny charakterystyce osoby polskiego Ministra Spraw Zagranicznych Becka, zamieszczając równocześnie jego fotografię. Po stwierdzeniu, że Minister Beck jako kierownik polityki zagranicznej polskiej, jest przedewszystkiem żołnierzem, dziennik gdański oświadcza, że nie jest on jednak jednym z tych żołnierzy, którzy sterali swoje siły w pracy garnizonowej, lecz żołnierzem ducha i woli swego wodza. Ten fakt wpłynął decydująco na metody jego pracy. Tak samo jak ongi, jako oficer linjowy na froncie, zawsze potrafił z całem zaparciem siebie spełnić powierzone mu zadanie, tak samo i dziś zdołał dać wyraz woli swego wodza na terenie polityki zagranicznej.

Opinja francuska zaniepokojona częstemi przesileniami gabinetowemi.

Paryż, 25 listopada. (PAT) Upadek rządu Sarrauta wywołał zrozumiałe zaniepokojenie w sferach zarówno politycznych, jak i finansowych. Panuje ogólne przekonanie, że

powtarzający się zbyt często kryzys gabinetowy nie może nie odbić się na sytuacji Francji w polityce zagranicznej.

Bez **względu na ustosunkowanie się oficjalnych czynników francuskich do oferty Hitlera, daje się wyczuwać w opinji publicznej Francji tendencja do posiadania rządu, który mając za sobą poważny autorytet wewnątrz kraju, mógłby zamanifestować wyraźnie wolę Francji na terenie międzynarodowym.**

Zwracają ponadto uwagę, że dotychczasowe sposoby konstruowania budżetu państwowego i planu sanacji finansowej winny być zaniechane, gdyż bez uprzedniego wytworzenia stałej większości parlamentarnej nie doprowadzi się do pozytywnych rezultatów, co w fatalny sposób może się odbić na walucie francuskiej. Fakt odpływu złota z banków francuskich, skoncentrowane ataki finansjery międzynarodowej na franka w najwyższym stopniu niepokoją opinję francuską.

W tych warunkach

Opinja skłonna byłaby widzieć na czele rządu osobistość, która zyskałaby silne poparcie w parlamencie i zapewniłaby sobie ciągłość rządów na dłuższy okres czasu.

Agencja Havasa donosi, że w kołach politycznych dziś rano można było stwierdzić istnienie dwóch prądów: Niektórzy deputowani twierdzili, że upadek Sarrauta jest czysto przypadkowy i że sytuacja polityczna nie wymaga orjentacji ministerjalnej. Natomiast inni członkowie parlamentu skłaniają się ku projektowi utworzenia gabinetu fachowego o ograniczonych zadaniach, któryby doprowadził do uchwalenia zarządzeń, zmierzających do uzdrowienia budżetu i zdołał uzyskać od parlamentu zatwierdzenie budżetu na rok 1934.

W Paryżu przywiązują wielką wagę do rozmowy, jaką prezydent republiki odbył z b. premjerem Herriotem. W kołach parlamentarnych przewidują, że największe szanse na powołanie na szefa rządu ma Kamil Chautemps, w wypadku, gdyby prezydent Lebrun zdecydował się ponownie powierzyć ster gabinetu radykałom socjalnym. Rokowania sobotę.

Głosy prasy niemieckiej.

Berlin, 25 listopada. (PAT) Upadek gabinetu Sarrauta przyjęty został przez prasę niemiecką ze znamienną rezerwą. Wszystkie dzienniki **podkreślają chroniczny charakter przesileń gabinetowych we Francji, upatrując przyczynę takiego stanu rzeczy w systemie parlamentarnym.**

„Börsen-Ztg." pisze: Jeżeli w bliskiej przyszłości nie uda się stworzyć we Francji trwałego rządu, będzie się trzeba liczyć z incydentami i wydarzeniami, wynikającemi z bankructwa parlamentaryzmu.

„Berliner Tagblatt" nie oczekuje, by obecny kryzys gabinetowy miał wpływ na francuską politykę zagraniczną.

„Deutsche Zeitung" oświadcza, że jedynem życzeniem Niemiec jest, aby Francja otrzymała wreszcie silny i zdolny do rokowań rząd, który posiadałby większą swobodę działania.

Misję tworzenia rządu otrzyma Chautemps?

Paryż, 25 listopada. (PAT) Według „Echo de Paris" **misję tworzenia gabinetu otrzyma Chautemps, którego gabinet różniłby się od poprzedniego tem, że weszliby do niego neosocjaliści. Po tym krótkotrwałym gabinecie nastąpi niewątpliwie Daladier.**

Herriot zapewne nie przyjmie misji, ze względu na stan zdrowia i dopiero może w jednym z przyszłych gabinetów zdecyduje się na objęcie teki spraw zagranicznych.

50.000 marek za dowód autentyczności tajnych dokumentów.

Berlin, 25 listopada. (PAT) Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" występuje gwałtownie przeciwko znanej publikacji „Petit Parisien", wyznaczając nagrodę wysokości 50.000 marek niemieckich za dostarczenie dowodów autentyczności ogłoszonych przez to pismo dokumentów, zawierających tajną instrukcję o celach niemieckiej polityki zagranicznej.

„Dowód przeprowadzony musi być przez złożenie oryginalnego dokumentu, oraz odnośnych materjałów — pisze „Lokal Anzeiger". Badanie rzekomego dokumentu oraz danych dotyczących rzekomych źródeł ma być dokonane przez międzynarodową komisję, której orzeczenie ma posiadać wiążącą moc prawną.

Obrady komisji mają się odbywać w miejscowości neutralnej poza granicami Rzeszy.

Zamach samobójczy.

Wczoraj około godz. 8-ej wieczorem 17-letni Władysław Kuszel, zamieszkały przy ul. Sobińskiego 10, usiłował popełnić zamach samobójczy przez wypicie kwasu solnego. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił mu pierwszej pomocy i odwiózł go do szpitala powszechnego. Powód samobójstwa narazie nieznany. (w)

Wiadomości bieżące

26 listopada 1933

Niedziela
Jana B.
Jutro: Walerjana
Wschód słońca 7·14
Zachód słońca 15·32

TEATR WIELKI

Niedziela. 26 b. m. o g. 3.30 „Robinson Kruzoe". Ceny najniższe.
Niedziela. 26 b. m. o g. 7.30: „Fräulein Doktor".
Poniedziałek 27 b. m. o g. 7.30 Jubileusz I. Berskiego: premjera „Pieniądz to nie wszystko" kom. w 3 akt. Bus-Fekety'ego.
Wtorek. 28 b. m. o g. 7.30: „Pieniądz to nie wszystko".
Środa. 28 b. m. o g. 7.30: „Pieniądz to nie wszystko".

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela. 26 b. m. o g. 3.30: „Dzika pszczoła" Ceny najniższe.
Niedziela. 26 b. m. o g. 7.30: „Moja siostra i ja".
Poniedziałek. 27 b. m. o g. 7.30: „Moja siostra i ja".
Wtorek, 28 b. m. o g. 7.30: Premjera „Waterloo". W. Raorta.
Środa. 29 b. m. o g. 7.30: „Waterloo".

COLOSSEUM.

Film „Syn Dżungli", rewja „Hallo Ameryka".

KINOTEATRY.

ADRJA: „Benhur".
APOLLO: „Dreyfus".
ATLANTIC: „Kawalkada".
CASINO: „Tysiąc i druga noc"
CHIMERA: „Kawalkada".
GRAŻYNA: „Kamerdyner Jaśnie Pani" i rewja.
KOPERNIK: „Złote sidła".
MARYSIEŃKA: „Złote sidła".
MIRAŻ: „Włóczęga" oraz „Laurel i Hardy".
MUZA: „Kurtyzana" z Gretą Garbo.
PALACE: „Gorżka herbata generała Yen".
PAN: „Pocałunek przed lustrem" oraz „Romeo i Julcia".
PASAŻ: „Napiętnowani ludzie bez sumienia".
RAJ: „Szpieg w masce" z Ordonówną.
STYLOWY: „Dzika dziewczyna", oraz rewja „Automat miłości".
ŚWIT: „Pod Twoją obronę"
UCIECHA: „Wyspa zatraconych dusz" i rewja.

—o—

Dela Lipińskaja, słynna pieśniarka (Diseuse) i parodystka, artystka, należąca do najsympatyczniejszych zjawisk estradowych w Europie, wystąpi w jedynym wieczorze we Lwowie, w poniedziałek 27 bm. Program p. Lipińskaji obejmuje szereg nowych utworów a m. i. polskie piosenki ludowe układu prof. St. Niewiadomskiego.

Bronisław Huberman, najznakomitszy obecnie skrzypek w Europie, wystąpi po kilkuletniej przerwie z koncertem w sali Teatru Wielkiego, w piątek, 1 grudnia b. r. Program naszego mistrza obejmuje m. i. Sonatę Cezara Francka i koncert skrzypcowy p. Czajkowskiego. Zainteresowanie tą produkcją jest, sądząc z niezwykłego popytu na bilety olbrzymie. 2327

—o—

— **Dzisiaj w niedzielę**, nieodowlalnie po raz ostatni słynny faktomontaż J. Tepy „Fraulein Doktor" największy sukces repertuarowy ostatnich czasów. Jutro w poniedziałek połączona z uroczystym jubileuszem 40-lecia pracy artystycznej Ignacego Berskiego, premiera najgłośniejszej nowości zagranicznej, prawdziwego przeboju teatralnego Bus-Fekety'ego „Pieniądze to nie wszystko". Znakomity ten reportaż ujmuje w 19 barwnych i ciekawie inscenizowanych obrazach życie wielkomiejskiej kamienicy, ukazując na tle świetnie podchwyconego środowiska mieszczańskiego, zajmującą fabułę, dzieje nauczycielki pokojówki i jej miłości dla elektrotechnika-championa sportowego. W rolach głównych pp. Eichlerówna, Krasnowieckim, Berskim, Wierzejska, Kipeniówna, Kosocka, Jakubińska, Życzkowska, Machalskim, Guttnerem, Jaśkiewiczem, Żurowskim i innymi. Reżyseruje K. Tatarkiewicz. Dekoracje A. Pronaszki

— **Z Teatru Rozmaitości**. „Moja siostra i ja" czarująca, pełna humoru i sentymentu komedia muzyczna R. Benatzkiego, odegrana będzie ostatnie dwa razy dzisiaj w niedzielę, oraz jutro w poniedziałek, poczem schodzi nieodwołalnie z repertuaru.

We wtorek dnia 28 bm. prapremiera ostatniej nowości znanego literata i felietonisty W. Raorta p. t. „Waterloo". Kapitalna ta komedja, której żywo nakreślona akcja rozwija się w przepysznie scharakteryzowanem „milieu" ludzi literatury, prasy, filmu i rewji otrzymuje na scenie Teatru Rozmaitości doskonałą obsadę w osobach i wystawiona zostanie niezwykle pieczołowicie pod reżyserskiem kierownictwem B. Dąbrowskiego w pięknych dekoracjach O. Rexa. Układ tańców K. Kruszelnickiej. Kierownictwo Muzyczne J. Mund. Premjera „Waterloo" to rewelacja dla całego kulturalnego Lwowa. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie Biura Abo. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— **Teatr Wielki.** Dziś w niedzielę o g. 3.30 „Robinson Kruzoe" najpiękniejsza opowieść podróżnicza w inscenizacji Z. Fedorowskiego i z muzyką R. Belohlavka.

— **Teatr Rozmaitości.** „Dzika pszczoła" pełna humoru, sentymentu i głęboko przemyślanych problemów komedja L. H. Morstina odegrana zostanie w niedzielę dnia 26 bm. o godz. 3.30 w Teatrze Rozmaitości.

KOMITET OBYWATELSKI

dla niesienia pomocy niezamożnej Młodzieży Akademickiej w opłacie czesnego.

ODEZWA

Zbliża się końcowy termin uiszczenia opłat akademickich.

Celem niesienia pomocy najuboższej Młodzieży Akademickiej, studjującej w Wyższych Uczelniach we Lwowie — zawiązał się Komitet Obywatelski pod protektoratem pana Wojewody lwowskiego Władysława Beliny - Prażmowskiego.

Społeczeństwo starsze, które samo niegdyś borykało się z trudnościami i korzystało z ofiarności publicznej w okresie studjów, musi dziś pospieszyć z natychmiastową i wydatną pomocą niezamożnej Młodzieży Akademickiej.

Dla wielu synów małorolnych, zbiedzonej inteligencji i mas robotniczych kwestja opłat stanowi warunek dalszych studjów.

Wielu z nich nie posiada dostatecznych środków finansowych, aby tę opłatę uiścić. Niezapłacenie zaś czesnego grozi skreśleniem z rejestru studentów a tem samem przerwaniem nauki. W ten sposób najzdolniejsze niejednokrotnie jednostki byłyby zmuszone opuścić uczelnie a kultura i nauka polska zostałyby pozbawione dopływu twórczych sił.

Musimy zatem wszyscy znaleźć się w szeregach ofiarodawców, aby dowieść Młodzieży, że w słusznej potrzebie znajdzie zawsze w starszem społeczeństwie czynnych przyjaciół.

Nikogo z nas nie może zabraknąć w liczbie ofiarodawców.

Wobec bardzo krótkiego już terminu, jaki Wyższe Uczelnie postawiły Młodzieży Akademickiej w uregulowaniu czesnego, Komitet Obywatelski prosi o jaknajrychlejsze pospieszenie z pomocą.

Datki i ofiary pieniężne prosimy kierować na konto Komitetu w Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział we Lwowie — Nr. 3597, wszelkie zaś pisma i zapytania do Komitetu w Ratuszu (pokój Nr. 51, telefon 58-32).

Za Komitet:

Dr. A. Domaszewicz Poseł na Sejm.	*W. Drojanowski* Prezyd. król. stoł. m. Lwowa	*Red. B. Laskownicki* Prezes Syndyk. Dziennikarzy
Prof. Dr. K. Stefko p. o. Rektora U. J. K.	*Prof. Dr. O. Nadolski* Rektor Politechniki.	*Prof. Dr. B. Janowski* Rektor Akad. Med. Weter.
	Prof. Dr. H. Korowicz Rektor W. S. H. Z.	

Sekretarze Komitetu:

Mgr T. Drwęski — *Dr. Wł. Wyszyński*

— **Ziednoczenie Zachowawczych Organizacyj Politycznych** donosi, że zebranie dyskusyjne, na którem Senator i Prezes tutejszej Izby Przemysłowo-handlowej, dr. Marcin Szarski wygłosi referat p. t. „Gospodarka na rozdrożu", odbędzie się we wtorek dnia 28 listopada 1933 r., o godz. 18 (tj. 6 popołudniu) w sali Towarzystwa Pedagogicznego we Lwowie, ul. Zimorowicza 17 (parter). Wstęp wolny dla PT. Członków i Gości, którzy będą mile widziani.

— **Nadzwyczajne Ogólne zgromadzenie Mistrzów Szewskich** i pokrewnych zawodów odbędzie się w poniedziałek, dnia 27 listopada 1933 o godzinie 10-tej rano w sali Związku Cechów Rzemieślniczych we Lwowie ul. Kościelna 8 I. p. Na porządku dziennym referat o upadku rzemiosła szewskiego, uchwalenie rezolucji, oraz wybór delegacji do Władz.

Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny.

Jak wynika z ostatnich danych, dotyczących 12 ważniejszych miast w Polsce, w ciągu pierwszych 9 miesięcy b. r. wysłano z urzędów pocztowych ogółem 301.183 tys. przesyłek listowych zwykłych, 9.207 tys. poleconych, 3,353 tys. listów wartościowych i paczek, 100,223 tys. czasopism, oraz 1,081 tys. telegramów. Nadeszło do urzędów pocztowych 210,224 tys. przesyłek listowych zwykłych, 9,031 tys. przesyłek poleconych, 2.227 tys. listów wartościowych i paczek, 14,706 tys. czasopism i 1,250 tys. telegramów.

Przekazów pocztowych wpłacono na sumę 239,7 milj. złotych, wypłacono na sumę 232,9 milj. zł. Rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 349.843 tys., zamiejscowych 7,876 tys.

Gaz na „uniwerku".

W lokalu jednego z sympatycznych Kół naukowych, zamienionym na schron, zebrało się liczne grono sympatycznych studentek i mniej sympatycznych (zdaniem koleżanek)) studentów.

Czekaliśmy na atak. — Nic dzisiaj z tego nie będzie — zauważyła z smętkiem zawiedziona modrooka Olga.

— Dlaczego? — Bo mgła...

— To właśnie dobrze proszę Pani: mgła trzyma gazy przy ziemi — dowodził z miną znawcy podchorąży w stanie spoczynku. — Ale nie zobaczymy samolotów!

Koleżanka Mitsh (pseudonim) wydobyła z teczki najnowszy numer „Wiadomości Literackich" i... drugie śniadanie, ktoś począł na głos czytać zachwycające wierszyki Iłłakowiczówny. Rozpętała się potem burzliwa dyskusja na temat Boy'a Tuwima i lwowskich Rybałtów. I właśnie wtedy zaczęły ponuro syreny..., Przy oknie zrobiło się ciasno...

Jak śmiesznie wyglądał ten stary poczciwy pan, który niezdarnie biegł do schronu. Ktoś z naprzeciwka otworzył okno. — Kolegu („wesoły karawaniarz" — też pseudonim) krzyknął surowym głosem — Natychmiast zamknąć okno! — Zamknęli i to szybko ku wesołości koleżanek. Energicznych rozkazów wesołego karawaniarza usłuchali także i ci ludzie, którzy w sąsiedniej kamienicy wyszli na balkon, jak wogóle wszyscy przypadkowi przechodnie, na których grzmiał głośno z okna seminarjum.

Głucho zawarczały działa: wielomówiące oh! i ah! bardziej wrażliwych koleżanek. Z zainteresowaniem przysłuchiwaliśmy się zatargowi jakiegoś upartego jegomościa z władzą w masce gazowej. — Do pokoju wbiegła nowa koleżanka; z błękitnych ocząt płynęły łzy. — Zdumienie. — Czy luneła Pani przy egzaminie- — Ależ nie, to gaz! Wyobraźcie sobie w hall'u zapalili jakieś straszne świństwo! Myślałam, że się uduszę...

Biegniemy do hall'u; po schodach uciekają zapłakani klerycy w czarnych sutannach. Poważny profesor (o ten się nigdy nie wzrusza) płakał jak bóbr, wycierając chusteczką zaczerwienione oczy.

— Proszę na robić ścisku — krzyczy zapłakany woźny. Schron jest na dole!

— Ktoś zgubił na schodach indeks, ktoś inny... pudeleczko z pudrem i karminową szminkę... Zapłakani wróciliśmy do lokalu Koła.

Atak był skończony.

Puder i szminka były dla wielu koleżanek bardziej wartościową rzeczą niż maska gazowa. Swoją drogą niektóre z nich malują się bardzo pięknie a przedewszystkiem do twarzy im z łezką w pięknych oczach.

— Wesoły karawaniarz. —

Prace restauracyjne w meczecie św. Zofji w Stambule.

W meczecie św. Zofji, dzięki osobistej interwencji Kemala Paszy, odczyszczono wielki obraz mozaikowy z pobiały nałożonej przez turków w 1500 r. Obraz ten wyobraża Zbawiciela, siedzącego na złotym tronie, bogato wysadzanym perłami i drogiemi kamieniami oraz Świętych Pańskich. Mozaika jest naogół uważana za arcydzieło bizantyńskiej sztuki mozaikowej. Przypuszczają, że tureckie Ministerstwo oświaty przystąpi do całkowitego zdjęcia tynku ze ścian pradawnej bazyliki, zmienionej w r. 1453 na meczet.

Opłata stemplowa od odpisów, wyciągów i innych świadectw.

Jak donosi Pol. Agencja Public. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem skarbu wystosowało do wojewodów okólnik, wyjaśniając wysokość opłat stemplowych od odpisów, wyciągów i innych świadectw z akt stanu cywilnego.

Na obszarze województw poznańskiego i pomorskiego, oraz górnośląskiej części województwa śląskiego opłata stemplowa wynosi 1 zł. od każdego zaświadczenia faktu urodzin, zaślubin lub śmierci. Wyjątek stanowią odpisy, wyciągi i inne świadectwa z akt stanu cywilnego, wydawane przez duszpasterzy wojskowych.

Na pozostałym obszarze państwa wysokość opłaty stemplowej zależy od okoliczności, kto ponosi koszty utrzymania danego urzędu stanu cywilnego. Jeżeli świadectwo z ksiąg metrykalnych wydaje urząd, którego kosztów utrzymania nie ponosi skarb państwa, opłata stemplowa wynosi 1 zł. od każdego zaświadczenia, urodzin, zaślubin itd. Jeżeli zaś skarb państwa ponosi koszty utrzymania urzędu stanu cywilnego, opłata stemplowa wynosi 3 zł., oprócz tej opłaty żadna inna nie może być pobierana.

W sprawie 6-tygodniowego wypowiedzenia pracy.

Jak się dowiadujemy, wiadomości o wprowadzeniu 6-tygodniowego wymówienia pracy dla pracowników umysłowych w związku z wejściem w życie kodeksu zobowiązań, polegają na niewłaściwej interpretacji przepisów wprowadzających ten kodeks. Mianowicie art. III przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań ustala m. in. że pozostają nadal w mocy ustawy w sprawie umowy o pracę, o ochronie pracy, pośrednictwie pracy i t. d.

Mimo wejścia w życie kodeksu zobowiązań przepisy, dotyczące urlopów pracowniczych, terminów wypowiedzeń pracy i innych spraw ochrony pracy, pozostają nadal w mocy. Postanowienia w sprawie 6-tygodniowego wymówienia dotyczyć będą tylko pracowników, którzy nie są objęci ani ustawą w sprawie umów o pracę pracowników umysłowych, ani fizycznych.

Nowa zniżona taryfa cen prądu elektrycznego w Przemyślu.

Nasz korespondent przemyski uzyskał, dzięki uprzejmości dyrektora Zakładu elektrycznego, p. inż. Jerzego Jasińskiego, cenne informacje, na podstawie których możemy Szan. Czytelników zaznajomić z wytycznemi nowej obecnie w Przemyślu wprowadzonej, oryginalnej i dotąd nigdzie w tej formie niestosowanej taryfy dwuczłonowej. Według tej taryfy składają się na rachunek za zużyty prąd **dwie opłaty (człony)**. **Jedna jest stała, niezależna od ilości zużytego prądu** i raz dla odnośnego konsumenta przez elektrownię wyznaczona nie zmienia już w poszczególnych miesiącach swej wysokości. Określi ją elektrownia na podstawie mocy użytkowej, urządzenia odnośnego konsumenta t. j. ilości i wielkości wypustów, względnie żarówek. Opłata ta jest degresywna i wynosi dla pierwszego wypustu zł. 1'40, dla drugiego zł. 1'18 i t. d. tak, że n. p. 15-ty wypust kosztuje tylko zł. 0'25 miesięcznie.

Opłata stała w tej formie obowiązuje tylko nowych konsumentów. Dla dotychczasowych zaś stanowi stałą opłatę miesięczną połowa przeciętnej kwoty, wpłaconej za prąd miesięcznie w r. 1932, który to rok wykazuje zresztą największy spadek konsumcji prądu elektrycznego.

Druga opłatę t. zw. zmienną stanowi opłata za prąd, zużyty w danym miesiącu, wykazany licznikiem (zegarem). **Cena 1 kilowattogodziny wynosi 30 gr.** (zamiast dotychczasowej ceny 70 gr.).

Dla orientacji przytaczamy przykład następujący: Konsument zużył w r. 1932 — 120 Kwh prądu czyli przeciętnie miesięcznie 10 Kwh, płacił więc miesięcznie 10 razy po 70 gr. czyli 7 zł. Jeśli w następnym roku zużyje tę samą ilość prądu, wówczas zapłaci miesięcznie w formie opłaty stałej połowę z zł. 7 t. j. zł. 3'50, więcej 10 Kwh po 30 gr. t. j. zł. 3, czyli razem zł. 6'50. Przy tem samem zużyciu zatem obniża się cena o 5 gr. na 1 Kwh.

Oprócz tego obniża elektrownia przemyska ceny prądu zużytego w dzień do 25 gr., w nocy zaś do 20 gr. za 1 Kwh. Cena 1 Kwh do celów przemysłowych wyniesie 30 gr. przy zastosowaniu bloków rabatowych, zależnie od wykorzystania mocy zainstalowanej (bez opłaty stałej).

W ten sposób umożliwia się publiczności w jak najszerszej mierze korzystanie z elektr. sprzętu gospodarczego (jak żelazka, grzejniki kuchenki i t. d.) po cenie 30 gr. za 1 Kwh, bez jakiejkolwiek dopłaty.

* * *

Taryfa dwuczłonowa jest więc korzystna tak dla konsumenta jak i dla elektrowni. Konsumentowi bowiem umożliwia wydatne korzystanie z energji elektr. po niskiej cenie, elektrowni zaś przysparza wzmożony zbyt prądu elektr. po cenie wprawdzie zniżonej, lecz jako tako się kalkulującej.

* * *

Rozbudowa elektrowni przemyskiej, następnie intensywna i owocna akwizycja większych odbiorców, (elektryfikacja stacji pomp wodociągów miejskich w Prałkowcach, przejęcie całej dostawy prądu elektrycznego dla kolei w Przemyślu, elektryfikacja 2. p. panc. w Żurawicy, wstępne czynności około elektryfikacji chłodni miejskiej, następnie 10. p. a. c. w Pikulicach, wszystko na wysokiem napięciu), obecnie zaś podjęcie śmiałego i rewelacyjnego planu zmiany taryf, wrzynającego się głęboko nietylko w gospodarkę zakładu, ale całego miasta, świadczy wymownie o nieustającej pracy i inicjatywie Zarządu tego Zakładu.

Reforma powyższa niewątpliwie stanie się bodźcem dla innych Zakładów elektr., które zrewidują swoje taryfy, by je oprzeć na nowych podstawach kalkulacyjnych.

—o—

Kronika stanisławowska.

Konferencje turystyczne w Stanisławowie.

W piątek i sobotę (24 i 25 bm.) odbyły się w Stanisławowie konferencje turystyczne, których przedmiotem była m. in. sprawa tegorocznego zimowego sezonu turystycznego w Karpatach. I tak w piątek odbyła się konferencja, która miała przygotować materjał na konferencję ogólną — mającą odbyć w sobotę (25 bm.) przy udziale dr. M. Orłowicza z Warszawy oraz szeregu gości z całej Polski. Konferencja sobotnia, która się odbyła w sali sesyjnej tut. Dyrekcji, stała się równocześnie organizacyjną sekcji turystycznej Tow. Przyjaciół Huculszczyzny, które jak wiadomo mieć będzie w Stanisławowie główną swą ekspozyturę. Podczas sobotniej konferencji wygłosił radca min. z Min. Kom. dr. M. Orłowicz referat informacyjny dotyczący zadań i organizacji Tow. Przyjaciół Huculszczyzny i jego sekcji, a w szczególności turystycznej. Ponadto omawiano program działalności sekcji turystycznej P. T. H., sprawę propagandy Huculszczyzny, obozów wychowania fizycznego, ustalono kalendarzyk imprez turystycznych i sportowych, wreszcie dokonano wyboru zarządu sekcji turystycznej T. P. H. Dokładne omówienie wyników ostatnich konferencji podamy w najbliższych numerach. Przy sposobności zaznaczamy jedynie, że sprawami związanemi z turystyką na naszym terenie zajmuje się bardzo żywo p. Wojewoda Z. Jagodziński.

TEATR IM. MONIUSZKI — pod dyr. Z. Łozińskiej:

Niedziela 26 listopada, godz. 15.30: „Artyści" (ceny popularne).

Niedziela 26 listopada, godz. 20: „Narzeczona z dachu".

Poniedziałek 27 listopada, nieczynny.

Wtorek, 28 listopada, godz. 20.30: Występ Deli Lipińskiej.

KINOTEATRY:

BELLONA: „Król areny".

OLIMPJA: „Jej Królewska Mość" (L. Harvey)

WARSZAWA: „Żebrak z Bagdadu" (L. Young, M. Duncan).

TON: „Biała lilja".

URANJA: „Demon wielkiego miasta".

—o—

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO"

uprawniający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej

Wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

—o—

Z teatru im. Moniuszki. Najbliższa premiera będzie doskonała komedja Devala „Mademoiselle", w pierwszorzędnej prezentacji artystycznej z Ładosiówną, reżyserką sztuki w roli tytułowej.

Tombola na rzecz Rodziny Policyjnej. W niedzielę 3 grudnia odbędzie się w świetlicy policyjnej (Kamińskiego 4) tombola o urozmaiconym programie. Dochód z imprezy został przeznaczony na cele Rodziny Policyjnej.

Telefon i telegraf w Tłumaczu. W urzędzie pocztowym Tłumacz zaprowadzona została nieprzerwana służba telefoniczna i telegraficzna zamiast dotychczasowej służby w ograniczonych godzinach dziennych.

Z ruchu służbowego w DOKP. Przeniesieni zostali: dotychczasowy nacz. Wydz. osobowego Dyrekcji kolei mgr. Radzięda Jan na stanowisko nacz. Wydziału finansowego oraz kierownik eksped. towarowej Kabanowski Jan z tut. DOKP. do Okręgu Dyrekcji kolei w Poznaniu.

Poranek Sienkiewiczowski. Z okazji tygodnia książki polskiej odbędzie się w niedzielę 3 grudnia o godz. 11.30 w sali teatru im. Moniuszki „Poranek Sienkiewiczowski" urządzony staraniem młodzieży szkół średnich.

Zawiązanie Rodziny Urzędniczej. Z inicjatywy p. wojew. Jagodzińskiej odbyło się w bież. tygodniu zebranie organizacyjne tut. władz i urzędów państw., na którem uchwalono powołać do życia wojew. Koło prowincjonalne Rodziny Urzędniczej. Na zebraniu wybrano zarząd Koła w składzie: wojew. Jagodzińska (przewodn.), prez. Zielińska i dyr. Wołkanowska (wiceprzewodniczące), refer. mgr. Skibicki St. (sekr.), mgr. Duszniak (zast. sekr.), zast. star. dr. Dembowski (skarbnik), Niedźwiecki (zast. skarbnika), oraz nacz. Kühn, p. Karpowowa, sędzia Strzembosz, dr. Chojnacki, insp. Molczanowski, Hubertówna i dyr. Umański (czł. wydziału). Nowowybrany Zarząd przystąpił do energicznej pracy, która ma na celu wytworzenie łączności ideowej i rozbudzenie współżycia towarzyskiego, kulturalnego i sportowego wśród sfer urzędniczych.

Ukraińcy przed wyborami do samorządu.

Dziennik ukr. „Nowyj Czas" z daty 24. listopada podaje, że w niedzielę 19 b. m., odbył się w Stanisławowie zjazd U. K. N. (partja biskupa Chomyszyna). Prezesem partji miał zostać wybrany adwokat stanisławowski dr. Iwan Wolański.

Pozatem dowiaduje się „Nowyj Czas", że nowoutworzona partja toczy pertraktacje z Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem w sprawie wspólnego frontu w wyborach do Rady Miejskiej.

Program radjowy.

Niedziela, 26 listopada.

Lwów. (381). Godz. 8—8'54: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 8'54—9: Przerwa. 9: Trans. z Wilna. Cicha Msza św., z organami i krótkiem kazaniem. 9'45: Trans. z Wilna. Muzyka religijna z płyt. 10: Trans. z Warszawy z sali plenarnej senatu przemówienie delegatów V-go zjazdu Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy. 11'35—12'15: Trans. z Grodna. Uroczystości ku czci Stefana Batorego w obecności P. Prezydenta. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Trans. z Warszawy. Wiadomości meteor. 12'15: Transmisja z Warszawy. VIII-my poranek muzyczny z Filharmonji Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Armanda Balendoncka i Janina Hupertowa (msopr.) 13: Trans. z Warszawy. Pogadanka o wiadomościach meteorologicznych. 13'12: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg koncertu. 14: Tr. z Warszawy. „Lasy w Odrodzonej Polsce" — wygł. wiceminister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Wacław Karwacki. 14'15: Trans. z Warszawy. „Przegląd rynków produktów rolnych" — wygł. p. Stanisław Prus Wiśniewski. 14'25: Skrzynka leśna w opr. Józefa Barczyńskiego. 15: Trans. z Warszawy. „Jak pożytecznie i przyjemnie spędzić zimowe wieczory na wsi" — wygł. dyr. Klemens Frelek. 15'20: Muzyka salonowa z płyt. 16: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Pogawędka wujaszka Jasia: „Nasz kochany przyjaciel"; b) obrazek: „W klasztornej celi" K. Konarskiego. 16'30: Kwadrans sławnych artystów (płyty). 16'45: Trans. z Warszawy. Przemówienie „Tydzień książki polskiej" — wygł. Wacław Sieroszewski. 17: Trans. z Warszawy. Pogadanka z działu kobiecego. 17'15: Trans. z Krakowa. „Krakowskie wesele". W przerwie trans. z Warszawy. Kom. Zw. Prac. Gmin Wiejskich. 18: „Jaś i Kasia": groteska słuchowiskowa pióra Kazimierza Brończyka w reżyserji Wiktora Budzyńskiego. 18'40: Trans. z Warszawy. Recital śpiewaczy Ireny Downar—Zapolskiej (sopran) przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 19: Feljeton literacki Mieczysława Lisiewicza. 19'12: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie" w opr. Bruno Winawera. 19'45: Odczytanie programu na dzień następny. 19'50: „Na Wesołej Lwowskiej Fali". Fala rewjowo - gazowa pod kier. Wiktora Budzyńskiego. 20'35: Dziennik wieczorny. 20'45—23'40: Trans. z Warszawy „8'30", operetki „Yacht miłości", muz. Fanny Gordon. W przerwie I-ej trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. W przerwie II-ej: Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi, Poznania i Warszawy.

Poniedziałek, 27 listopada.

Lwów. (381). Godz. 7—7'55: Audycja poranna. 7'55—11'40: Przerwa. 11'40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11'50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 11'55 Komunikaty, repertuar teatrów i płyty. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Z dramatów muzycznych Ryszarda Wagnera (płyty). Godz. 12'30: Dziennik południowy. 12'35: Wiadomości meteorolog. 12'38—13: Dalszy ciąg z płyt. 13—15'25: Przerwa. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Wiadomości gospodarcze. 15'40: Kronika harcerska. 15'45: Chwilka L. O. P. P. 15'55: Melodje i piosenki rewjowe (płyty). W przerwie: Repertuar teatrów lwowskich. 16'40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs element.). Lektor p. Lucien Roquigny. 16'55: Trans. z Warszawy. Kwintet salonowy Arkadjusza Bukina. 17'50: Nauka o stenografji (5-a); przeprowadzi dr. Maksymiljan Mesuse, lektor Uniwersytetu J. K. 18: Trans. z Warszawy. „Ideowa treść problemów kultury narodowej" — wygł. red. Wojciech Stpiczyński. 18'20: Trans. z Warszawy. Recital fortepianowy Heleny Ottawowej. 19: Feljeton literacki p. Idy Wieniewskiej. 19'10: Odczytanie programu na dzień bieżący. 19'15: Rozmaitości. 19'25: Trans. z Krakowa. Felieton muzyczny: „Co podobało się naszym matkom i ojcom" — wygł. dr Józef Reiss. 19'40: Wiadomości sportowe. 19'47: Dziennik wieczorny. 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Olga Szumska (śpiew) akomp. prof. Ludwik Urstein. 21: Trans. z Warszawy. Feljeton Wacława Grubińskiego. 21'15: Trans. z Warszawy. Dalszy ciąg muzyki lekkiej. 22: Posiedzenie Lwowskiego Towarzystwa Miłośników Książki. 22'25: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia", orkiestra Zuczka i Fedeckiego. 22'35: Tr. z Warszawy. Muzyka taneczna z „Oazy". 23: Komunikaty. 23'05—23'30: Muzyka z płyt.

Komitet Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy.

Przy Komitecie Wychowania Narodowego Młodzieży Polskiej z Zagranicy powołana została nowa sekcja, mianowicie sekcja nauczycielska.

Celem sekcji będzie m. in.: współdziałanie w zaopatrywaniu środowisk polskich zagranicą w fachowe siły nauczycielskie i oświatowe, dokształcanie specjalne kandydatów na nauczycieli zagranicą, współpraca przy utrwalaniu programów kształcenia i dokształcania nauczycielstwa polskiego zagranicą, pomoc przy organizowaniu szkół i kursów nauczycielskich zagranicą, sprowadzanie nauczycielstwa z zagranicy na przeszkolenie w Polsce, ułatwienie nauczycielstwu samokształcenia przez organizowanie bibljotek nauczycielskich na terenach zagranicznych oraz poradni pedagogicznej w Warszawie, współpraca z nauczycielstwem z zagranicy nad zabezpieczeniem mu odpowiedniego bytu, współpraca z organizacjami nauczycielskiemi na obczyźnie, inicjowanie takich organizacyj, urządzanie zjazdów nauczycieli polskich z zagranicy i t. d.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

KONKURS.

Tymczasowy Wydział Powiatowy w Łańcucie ogłasza konkurs na lekarza weteryn. w rzeźni w Żołyni. Do posady tej przywiązane jest wynagrodzenie uzyskane z tej rzeźni tytułem opłat za urzędowe badanie. Przyjęcie kandydata nastąpi po poprzedniem uzyskaniu zgody przez Urząd Wojewódzki. Podania wraz z odpisami dokumentów wnosić należy do dnia 10 grudnia 1933 r. do Zarządu gminnego w Żołyni. 4926

Przewodniczący Tymcz. Wydziału Powiatowego

Sekretarz: Gruszczyński mp. Starosta łańcucki: Bogusławski mp.

SKŁADAJCIE DATKI NA CELE T. S. L.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 267/33. E 3847/31. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Nuchima Lockera, kupca w Kutach, odbędzie się dnia 24 stycznia 1934, o godz. 10 przed południem, w biurze Nr. 26 Sądu Grodzkiego w Kutach, na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Kuty stare. Whl.: 1214. Oznaczenie realności: 1/3 część, składająca się z pgr. lk. 1147/1 ogród, obszaru 6 ar. 62 m. kwadr.; z pgr. lk. 1149/1 rola, obszaru 43 ar 77 m. kw.; z pgr. lk. 1149/2 ogród, obszaru 8 ar. 31 m. kwadr. Wartość szacunkowa wraz z przynależ.: 839 zł. 39 gr. Najniższa oferta: 559 zł. 58 gr. Do realności whl. 1214 ks gr gminy Kuty stare należą następujące przynależności: 1 dąb, oraz drzewa owocowe, jakoto: orzechy, grusze, jabłonie, śliwy i czereśnie, oszacowane na 154 zł. 56 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 4940/K

Komornik Sądu Grodzkiego.
Kuty, dnia 15 listopada 1933.

V. Km. 482/33. Edykt. Dnia 23 stycznia 1934, godzina 10'30 przed południem w biurze Nr. 2, Sądu Grodzkiego w Drohobyczu, odbędzie się sprzedaż 1/2 realności whl. 927 ks. gr. gm. kat. Drohobycz Zawiężną, oszacowanej na kwotę 956 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 637 zł. 75 gr., poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V. w Drohobyczu 4941/K

VIII. Km. 4539/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru VIII. z siedzibą urzędową we Lwowie, ul. Hetmańska 8, zawiadamia, że dnia 4 grudnia 1933, o godz. 10 przed połudn., we Lwowie, przy ul. Lindego 9, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: meble salonowe, jadalniane i inne twarde i tapicerowane, dywany perskie patefon z płytami, makata, antyki, tace srebrne, pianino firmy „W. Menzel" i t. d. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Lwów, dnia 21 listopada 1933. 4942/K

IV. Km. 4124/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Stanisławowie, rewiru IV., zamieszkały w Stanisławowie, Kazimierzowska 28, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 4 grudnia 1933 r., od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Efroima Tannego w jego lokalu w Stanisławowie, Halicka 18, składających się: kasa ogniotrwała, piecyki kuchenne, piecyki żelazne, kociołki miedziane, płyty kuchenne kowadło kowalskie, drut kolczasty, para osi powozowych ramy do kuchen, szufle do piasku, zamki do drzwi, oszacowanych na łączną sumę 1282 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. 4943/K

Stanisławów, dnia 21 listopada 1933.

Km. 338/33/3. Edykt licytacyjny. Dnia 18 grudnia 1933 o godz. 9 rano w Kołomyi ul. Legionów sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 25 q soli potasowej 42 prc., 18 beczek „Polmin" z olejem gazowym, 25 ton węgla kamiennego, 150 q nitrofosu (saletra), 50 q azotniaku, 100 beczek superfosfatu mineralnego, 1 wagon soli potasowej, 1 kasa ogniotrwała, 1 pulpit jasionowy i t. p. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Kołomyja 22 listopada 1933. 4944/K

XII. Km. 2377/33 i inne. Edykt licytacyjny. Dnia 29 listopada 1933 r. o godz. 12,30 pop. we Lwowie, ul. Murarska 60 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: jak w protokole zajęcia. Sprawa egz. Bronisław Kaczkowski c/a Bronisława Krystyna 2 im. i Jerzy Błeszyński. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego Rewiru XII.
Lwów, 9 listopada 1933. 4945/K

I. Km 1724/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu grodzkiego zamiejskiego we Lwowie Rewiru I-go zawiadamia, że dnia 27 grudnia 1933 o godzinie 8.30 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 760 gm. Sygniówka (pb. z budynkiem mieszkalnym. Wartość szacunkowa z przynależnościami 3280 zł. Najniższa oferta 1640 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można u podpisanego komornika.

Lwów, 3 listopada 1933. 4946/K

I. Km. 2259/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu grodzkiego zamiejskiego we Lwowie Rewiru I-go zawiadamia, że dnia 27 grudnia 1933 o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie w biurze Nr. IV licytacja realności połowy whl. 305 gm. Brzuchowice (pb. z budynkami). Wartość szacunkowa z przynależnościami 3403 zł. 30 gr. Najniższa oferta 1701 zł. 65 gr. Po niżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można u podpisanego komornika.

Lwów, 16 listopada 1933. 4947/K

I. Km. 1257/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu grodzkiego zamiejskiego we Lwowie Rewiru I-go zawiadamia, że dnia 27 grunia 1933 o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie w biurze Nr. IV licytacja realności 3/4 części whl. 179 gm. Brzuchowice (parcela bud. z willą przy ul. Józefa Neumanna). Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 15.213 zł. Najniższa oferta 7.607 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenty przejrzeć można u podpisanego komornika

Lwów, 20. listopada 1933. 4948/K

I. Km 1945/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu grodzkiego zamiejskiego we Lwowie Rewiru I-go zawiadamia, że dnia 27 grudnia 1933 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim zamiejskim we Lwowie w biurze Nr. IV licytacja realności połowy whl. 54 gm. Rudno (parcela gruntowa z budynkami). Wartość szacunkowa z przynależnościami 12950 zł. Najniższa oferta 8633 zł. 33 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można u podpisanego komornika.

Lwów, 15 listopada 1933. 4949/K

AMORTYZACJE

X Nc. 550/32. Na wniosek Alfreda Gajocha, zamieszkałego w Krakowie, ul. Krupnicza 11a, zarządza się postępowanie celem umorzenia książeczki wkładkowej Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Krakowie Nr. 148.759, opiewającej na kwotę 185 zł. a wystawionej na nazwisko: Alfred Gajoch, która miała zaginąć i wzywa się posiadacza powyższej książeczki, aby ją w przeciągu sześciu miesięcy od daty edyktu okazał Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby Sąd książeczkę za umorzoną i bez znaczenia.

Sąd Grodzki Cywilny, Oddział X.
Kraków, dnia 15 marca 1933. 4939

IV. Nc. 527/33/2. Na wniosek Banku Polskiego Oddział w Kołomyji wdraża się postępowanie celem umorzenia wekslu na 100 zł. wystawionego przez Pepi Rosenstraus w Śniatynie, płatnego w Śniatynie dnia 3 grudnia 1933 na zlecenie firmy Manufaktura. Posiadacza tego weksla wzywa się, ażeby do dni 60-ciu t. j. najdalej dnia 25 stycznia 1934 zgłosił się w Sądzie tutejszym, go ukazał, w przeciwnym bowiem razie zostanie weksel powyższy uznany za umorzony.

Sąd Grodzki — Oddz. IV.
Śniatyn, 24 listopada 1933. 4950

UPADŁOŚCI.

Sa 111/32/72. Sąd apelacyjny we Lwowie dnia 2 września 1933 I. Cz. 912/33 w sprawie ugodowej Norberta Wandla we Lwowie wskutek rekursu firmy Leopold Vogt jun. w Białej od uchwały Sądu okręgowego we Lwowie z dnia 30 kwietnia 1933. Sa 111/32/58, którą ugodę zatwierdzono nie uwzględnił rekursu i zatwierdził zaskarżoną uchwałę.

Sąd Okręgowy
Lwów, 25 września 1933 4929

Sa 220/31. Postępowanie ugodowe dłużniczki Ewy Szancer, właśc. handlu towarów modnych i galanteryjnych oraz konfekcji damskiej w Krakowie, Floriańska 55, jest zakończone.

Sąd Okręgowy Wydział I cywilny
Kraków, 11 października 1933 4930

I Sa 17/33/2. Edykt. Wskutek wniosku dłużników Józefa Krauza i Konstancji Krauzowej w Białej, ul. Hałcnowska, otwiera się w myśl § 1 o ugod., postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się s. o. R. Petruszewicza w Wadowicach, zaś zarządcą ugodowym Oskara Brennera, kupca w Białej, ul. Szpitalna 18. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzytelności zgłosili do 11 grudnia 1933, w Sądzie Okręgowym, w Wadowicach. Audiencję ugodową wyznacza się w Sądzie Okręgowym w Wadowicach, biuro Nr. 76, na dzień 20. grudnia 1933, o godz. 10 przed południem.

Sąd Okręgowy Wydział I
Wadowice dnia 20 listopada 1933. 4938

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 108/33. Józef Głanio, urodzony 1889, w Przedbórzu, zaginął jako żołnierz austriacki, w niewoli rosyjskiej. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy, Wydział III.
Lwów, dnia 8 września 1933. 4846

T. 193/33. Stefan Rudyk, urodzony 1871 w Monasterku, ewakuowany w 1915 roku do Rosji, zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do 1 roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy Wydział III.
Lwów, dnia 5 listopada 1933 4882

I. T. 56/33. Jan Jastrzębski, syn Wincentego i Agaty, z domu Fryc, urodzony 27. stycznia 1893, w Nowej Wsi Szlacheckiej, przynależny Nowa Wieś Szlachecka, szeregowiec 1 pułku ułanów, wstąpił do wojska w sierpniu 1914, udał się z 1 pułkiem ułanów do Klucze ad Olkusz, od czerwca 1916, zaginął, nie daje znaku życia o sobie. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi Okręgowemu w Krakowie. Zaginionego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 maja 1934, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I. cywilny
Kraków, 16 października 1933 4931

I. T. 47/32 Grzegorz Huryn, syn Filipa i Tekli Błażków, urodzony 8 kwietnia 1880 w Mysłowej zamieszkały w Zadnieszówce powiat Skałat, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego w 1914 i wcielony do 35 p. p., walczył pod Buskiem, następnie wcielony do 80 p. p. stacjonowany w Przemyślu, a wkońcu wysłany na front włoski, gdzie rzekomo zaginął. Na wniosek Heleny Huryn, wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego i wzywa się, aby do 6 miesięcy, zawiadomiono Sąd w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd Okręgowy.
Tarnopol dnia 30 stycznia 1933. 4934

I. T. 12/33/6. Grzegorz Jarmołyk, syn Stefana, urodzony 1 października 1892 w Skałacie, powołany w jesieni 1913 do czynnej służby w byłej armji austr. i wcielony do 1 pułku kawalerji obrony krajowej, wyruszył na wojnę w jesieni 1914, jako chory na tyfus znajdował się w szpitalu wojskowym w Bochni, gdzie prawdopodobnie zmarł, gdyż od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na prośbę Semka Jarmołyka, brata zaginionego, wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 30 czerwca 1933. 4935

I. T. 22/33/3. Juljan Cwetschek, syn Jana urodzony 14 marca 1880 w Kluwińcach zamieszkały w Trembowli, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego w 1914, jako żołnierz 15 p. p., po zdobyciu Przemyśla, dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie w czerwcu 1915 miał umrzeć w Tambowie. Na wniosek Karoliny Cwetschek, córki zaginionego, wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 10 października 1933. 4936

I. T. 12/33/4 Edykt. Józef Kudłaciak, syn Sebastjana i Katarzyny, urodzony 30 grudnia 1867 w Bujakowie i tam zamieszkały, wyjechał do Ameryki, jako zarobnik w roku 1902 i tam zaginął, od końca 1906 roku bez wieści. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd Okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dn. 26 października 1933. 4937

I. T. 15/33/5 Edykt. Zofja z Korzeniowskich, zam. Zając, żona Karola Zająca, urodzona 4 maja 1877 r. i zamieszkała w Wadowicach, wyjechała do Ameryki 1911 i tam zaginęła od 1919 r. bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą, a małżeństwo jej za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo obrońcę węzła małżeńskiego, adw. Dr. R. Daniela, adwokata w Wadowicach, o zaginionej do 1 roku od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Wadowice dnia 7 lipca 1933. 4857

T. 125/33. Ludwik Arnold Piotrowski urodzony 1902 w Zaleszczykach zaginął we wrześniu 1914. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do 1 roku udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, 9 września 1933. 4951

T. 97/33/6. Józef Goniak urodzony 1901 Łukawiec zaginął jako żołnierz polski. Celem uznania za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy, Wydział III.
Lwów, 10 października 1933. 4952

T. 217/32. Katarzyna Dacków urodzona 1913 w Hujczu wyjechała do Rosji gdzie zmarła. Celem udowodnienia śmierci wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o niej Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, 14 listopada 1932. 4953

Redaktor odpowiedzialny: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów, ul. Zimorowicza 15.